

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE .

- a/ Stosunki polsko-niemieckiestr.1.
- b/ Sprawy polsko-litewskie " 2.
- c/ Polska, Rosja, a państwa bałtyckie .. " 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE .

- a/ Sytuacja polityczna w Z.S.R.R. " 3.
- b/ Francja a Włochy " 3.
- c/ Sytuacja polityczna w Niemczech..... " 4.

3. NOTATKI I INFORMACJE .

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

VOSSISCHE ZEITUNG z 21/XII. dowiaduje się jakoby z kół dobrze poinformowanych, że w kółach rządowych polskich i gospodarczych panować miał obecnie nastrój nerwowy z powodu orzeczenia Trybunału Haskiego w sprawie Chorzowa. Rząd polski jakoby specjalnie niepokoił się niemożnością wykonania tego wyroku, albowiem z braku gotówki nie może już teraz wykonać wypłaty odszkodowania dla b. właścicieli. Kola polskie podobno spodziewały się, że Niemcy gotowe byłyby przyjąć nowe oferty ze strony Polski co do wysokości odszkodowań wzamian za ustępstwa ze strony Polski przy rokowaniach o traktat handlowy. Nawiazując do sprawy budowy nowej fabryki przetworów azotowych w Tarnowie, dziennik twierdzi, że nawet w razie podjęcia produkcji w końcu r. przyszłego przez tę fabrykę, Zakłady chorzowskie będą niezbędne dla pokrycia zapotrzebowania nawozów sztucznych przez rolnictwo polskie.

IBIDEM. W depeszy z Warszawy donosi, że polsko-niemieckie rokowania handlowe obracają się obecnie dokoła dwóch punktów: sprawy ustalenia, jakie kwestje mają być uregulowane w t. zw. wstępnym traktacie, który ma być najpierw zawarty, oraz sprawy przyznania Niemcom przez Polskę gwarancji, że cła polskie nie zostaną podwyższone i jaki kontyngent przywozowy miałyby Niemcy przyznać Polsce za to ustępstwo. Ze strony Polski - jak twierdzi dziennik - kładzie się specjalnie nacisk na sprawę koncesyj niemieckich co do importu mięsa i węgla polskiego na Śląsku. Ostatnio miano w dyskusji poruszyć sprawę specjalnego kontyngentu mięsa dla Śląska niemieckiego. Pewna trudność miała powstać w ostatnim stadium rokowań, skutkiem tego, że ze strony polskiej wysunięta została znów zasada ogólna waloryzacji cel aż do wysokości dawnej wartości złotego. Choć waloryzacja ta mogłaby - zdaniem korespondenta - doprowadzić do podniesienia drożyzny w Polsce jeszcze przed wyborami do Sejmu, to jednak pełnomocnicy polscy mają przynajmniej zabezpieczyć sobie prawo do przeprowadzenia tej waloryzacji. Przedstawiciel niemiecki miał z naciskiem domagać się wyjaśnienia, czy waloryzacja ma być wogóle przeprowadzona, czy nie. Od tego bowiem ma być uzależnione żądanie Niemiec w sprawie procentu zniżek polskich tariff celnych.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

SIEGODNIA z 21/XII. "Ryga" zamieszcza wywiad udzielony przez Woldemarasa prasie litewskiej. Minister litewski zaznaczył m.in., że termin rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich jeszcze nie został ustalony. Przedewszystkiem obydwie strony muszą się zająć opracowaniem planu samych rokowań. Wizy na wjazd do Litwy przedstawicielowi Pata jeszcze nie udzielono. Woldemaras uważa, że przyjazd tego przedstawiciela jest pożądanym z tego względu, że Polska przestałaby może pisać o Litwie rozmaite niedorzeczności. Woldemaras zamierza wciągnąć do pracy państwowej wszystkie siły kraju i podczas świąt zająć się stworzeniem koalicji. Referendum odbędzie się.

Doniesieniem Tassa o rzekomej umowie polsko-litewskiej co do wtargnięcia na Litwę, Woldemaras nie przypisuje znaczenia.

THE OBSERVER z 18/XII. omawiając rozwiązanie sporu polsko-litewskiego pisze, że brak porozumienia pomiędzy Mocarstwami wywołała katastrofę z 1920 r. Autor pisze, że harmonja panująca obecnie pomiędzy Mocarstwami, zgodnymi co do tego, iż słaba i skrzywdzona strona jaką jest Litwa, musi ponieść ofiarę, może być uznana za dobrą politykę, lecz nie jest zbyt ludzką. Przez wyrzeczenia się stanu wojny Litwa oddała przysługę Europie. Faktycznie Litwa obiecała pokój na warunkach polskich i swoim wyłącznym kosztem.

LE TEMPS z 19/XII. do oświadczeń Woldemarasa w Paryżu w kwestji pisma dodaje, że stanowisko zajęte przez Woldemarasa, który dowodził, iż decyzja konferencji ambasadorów w sprawie Wilna została anulowana przez rezolucję Rady Ligi Narodów, wywołała całą dysputę międzynarodową na ten temat. Teza ta jest niebezpieczna z punktu widzenia ogólnego, gdyż rewizja traktatów jest możliwa tylko na skutek jednomyślnej decyzji wszystkich sygnatarjuszy. Tymczasem, prasa angielska wszczęła całą kampanję zmierzającą do poparcia tezy Woldemarasa. Daily Telegraph cytuje sprawę okrętu "Salamis" i stara się nadać decyzji genewskiego komitetu prawniczego w tej sprawie charakter ogólny. Tymczasem decyzja ta nie może być uważana za podstawę do zastosowania jej do sprawy Wilna.

POLSKA, ROSJA A PANSTWA BAŁTYCKIE.

DE TELEGRAAF z 13/XII. W koresp. z Genewy analizuje politykę polską w sprawie traktatów nieagresji i podkreśla, że Polska obawia się słusznie, że jeżeli Rosja zawiera z krajami bałtyckimi oddzielne traktaty nieagresji, to będzie mogła wypowiadać jednym wojnę bez obawy interwencji innych i tak po kolei pochłaniać je wszystkie. Traktat gwarancyjny ogólny natomiast zagwarantowałby rzeczywiście bezpieczeństwo Polski i krajów bałtyckich. Rosja jednak widzi w tych dążeniach tendencje imperjalistyczne Polski, co jest nonsensem. Dla Polski wydłużenie granicy z Rosją jeszcze bardziej ku północy byłoby nie do pomyślenia. Jeżeli Litwinow jest politykiem realnym, to pobyt w Genewie powinien go być przekonać, że t.zw. polski imperjalizm w krajach bałtyckich jest wymysłem fantazji. Jeżeli Rosja naprawdę chce pokoju, to niech zawrze traktat kolektywny, to bardziej przyczyni się do rozbrowienia, niż utopijne

przemówienia. Nie ma ani jednego argumentu, przeciw temu, któryby wytrzymywał krytykę.

Jeżeli Rosja nie zechce, to czyż dążeń imperjalistycznych nie należy szukać raczej u Rosji, niż u Polski?

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

VORWAERTS z 20/XII. pisze z powodu deklaracji o wyrzeczeniu się błędów i powrotu do partji komunistycznej na ostatnim kongresie partji komunistycznej działacze: Kamieniewa, Zinowjewa i Radka, że sprawia to groteskowy obraz, gdy wymienieni opozycjoniści powracają do programu Stalina, choć jeszcze wczoraj nazywali go zdrajcą prawdziwego Leninizmu. Opozycjoniści, nawracając się, wchodzą w kompromis nie już z przekonaniami, ale już ze swoim sumieniem i to jest charakterystyczne dla tego rodzaju wolności, jaką daje dyktatura sowiecka. Doprowadza ona nie tylko do zdrawienia wolności wypowiedzenia swego zdania, ale nawet wolności samego przekonania, nie tylko wolności słowa, ale i sumienia. Obecnie po rozkłamie w opozycji Stalin wywrze silny nacisk na Trockiego i innych. W końcu pisze dziennik: "Myślenie jest w Rosji zakazane. Stalin myśli za całą Rosję. Jego nieomylność jest najwyższym dogmatem, a jego najświeższymi prorokami są: Zinowjew i Radek.

NEUE FREIE PRESSE z 19/XII. Kor.M.Basseches pisze z Moskwy o rozmowie ze Stalinem, który zaprzecza prawdziwości artykułu, jaki ukazał się w prasie zagranicznej pod jego nazwiskiem o sowieckich zbrojeniach powietrznych. Stalin oświadczył, że już przedtem ogłaszano fałszywe sprawozdania o rozmowach z nim, a celem ostatniego fałszerstwa jest zmniejszenie wrażenia, jakie uczyniło wystąpienie Sowietów na przygotowanej komisji dla sprawy rozbrojenia. Dziennik zaznacza od siebie, że żałuje mocno, iż ogłosił artykuł, który, jak się okazuje, jest falsyfikatem, ale podnosi z zadowoleniem, iż Stalin nie posadził redakcję o złą wolę. Co do zbrojeń szczególnie napowietrznych Rosji, to wypływa już z rezolucji Zjazdu partyj, że są one prowadzone na wielką miarę. Dziennik w końcu dodaje, że z agencją, która mu nadesłała artykuł, zerwał wszelkie stosunki.

THE DAILY TELEGRAPH z 19/XII. pisze, że działalność polityczna i militarna Sowietów na wschodzie rozwija się. Minister sowiecki w Kabulu otrzymał od Afganistanu pozwolenie ustanowienia linii lotniczej od Taszkientu do Kabulu. Minister ten doradza Moskwie, by wzmocniła stanowisko armji czerwonej w Kandaharze, aby w ten sposób wzmocnić wpływ w Indjach.

FRANCJA A WŁOCHY.

IL MESSAGGERO z 17/XII. W kor. z Paryża pisze, że deklaracje Mussoliniego znalazły jednogłośnie uznanie prasy francuskiej. Nadeszły one akuratnie w porę, aby odebrać wszelki posłuch przeciwnikom zbliżenia francusko-włoskiego. Quai d'Orsay zdecydowało się naroszczie na przyjazną postawę względem Włoch faszystowskich. Nawet lewica nie zapoznaje znaczenia pacyfikacyjnego słów Mussoliniego.

IBIDEM. w koresp. z Londynu donosi, że deklaracja Mussoliniego wywołały wielkie zadowolenie w Anglii. Uważa się, że dyskusja w Genewie o traktacie w Tirano, a szczególnie deklaracje Mussoliniego wyjaśniły wszelkie wątpliwości, co do włoskiej polityki śródziemno-morskiej i wykazały dobrą wolę Włoch w stosunku do Francji.

GAZETTE DE LAUSANNE z 19/XII. Przyjaciele pokoju w Europie z radością powitają odprężenie stosunków francusko-włoskich. Jednakże negocjacje francuskie będą bezwątpienia drażliwe i nie bez racji Francja zachowała milczenie. Francja niczego nie żąda i nie odniesie żadnej korzyści z układów, Włochy natomiast wysuwają żądania na całej linii i gdyby niesłychane żądania faszystów miały być podtrzymywane przez rząd włoski, układ stałby się bardzo trudny. Mussolini jednak dał zbyt wiele dowodów swego zmysłu dyplomatycznego i realizmu politycznego, aby dać powód do obaw. Anglia też daje rady umiarkowania, a Włochy zapewne, rad tych usłuchają. Kwestjami najdrażliwszemi są: Tangier, Adrytyk, Bałkany, i sytuacja prawna Włochów, przebywających na terytorjum francuskim. Zdaje się, że w Tunisie i Tangerze trzeba będzie zadowolić żądania Włoch, które się stały wielkiem mocarstwem śródziemno-morskiem. Za to polityką ich na Adrytyku stanie się mniej niepokojąca. O mowie Mussoliniego autor utrzymuje, że jest dobrą wróżbą.

THE TIMES z 19/XII. Kor. z Paryża omawia stosunki francusko-włoskie i pisze, że zwrot ku zbliżeniu nie był całkowicie niespodziewany po jasnym aluzjach Chamberlaina w Genewie. Pierwszym krokiem do polepszenia stosunków jest porozumienie w sprawach bałkańskich.

WESTMINSTER GAZETTE z 19/XII. W art. wst. pisze, że porozumienie między Włochami i Francją przyczyniłoby się do stabilizacji pokoju.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

KORRESPONDENZ "GENE" z 14/XII. pisze obszernie K. Martens o powrocie Reichswehry do dawnych metod armji cesarskiej, która istniała w Niemczech jako druga obok rządu władza polityczna. Skończył się ówczesny stan katastrofą i nędzą narodu niemieckiego. Partja polityczna, która otacza Reichswehrę szczególną opieką, gotowa jest wtrącić Niemcy na powrót w wir wojny, napadając każdego pod hasłem obrony kraju. Tę samodzielną akcję polityczną usiłuje ona już uprawiać, czy to przez popieranie haseł nacjonalistycznych, czy też na zewnątrz przez prowadzenie akcji na własną rękę, jak podróż generała Heye do Ameryki, którego zadaniem było uspokojenie opinii tamtejszej po podwyższeniu budżetu wojskowego. Autor jest zdania, że dopóki armja nie będzie zdegradowana do roli obrony krajowej, dopóty będzie ona niebezpieczeństwem dla pokoju.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 20/XII. W art. wst. p. t.

"Czy polityka katastrof?" pisze Wilhelm Kries, że "zakon młodych Niemców" w swoim manifestcie uważa, że jeszcze nie zostało osiągnięte w Niemczech panowanie ludu i prawdziwej demokracji, gdyż absolutyzm książąt został zastąpiony przez absolutyzm pieniądza, który także należy usunąć.

Autor rozbiera poszczególne punkty manifestu i zaznacza, że "rozdział kościoła od państwa i gospodarki" - jakiego zakon się domaga, jest "wielkiem praktycznym niebezpieczeństwem."

Autor dowodzi, że dobra materialne nie muszą wykluczać równorzędnego istnienia dóbr duchowych. Dalej domaganie się utrzymania wyborów, które są środkiem przeciw panowaniu plutokracji, skłania autora do wniosku, że młodzież chce wydać państwo na pastwę socjalizmu, co jest polityką katastrof.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

L'EUROPE NOUVELLE z 17/XII. Jouvenel pisze w art. wst. p. n. "La bonne methode de la paix" że dla stwierdzenia skuteczności metod Ligi Narodów wystarczy porównać sytuację na kontynencie europejskim w dniu 1-ym i 15-ym grudnia. Dzięki interwencji Ligi Nar. konflikt polsko-litewski został załatwiony w sposób jedynie w obecnej chwili możliwy, a nieporozumienie francusko-włoskie przybiera łagodniejszą formę i rokuje nadzieje wznowienia przyjaznych między obu państwami stosunków. W końcu autor ujmuje metodę polityki pokojowej, która zdaniem jego - polega m. in. na: zaniechaniu pertraktacji bezpośrednich pomiędzy stronami zainteresowanymi, na zwróceniu się do medjatorów, którzy mogliby stać się gwarantami, w dalszym ciągu jednoczyć system europejski, poddając go w opiekę Ligi Nar.

THE DAILY TELEGRAPH z 19/XII. Kor. z Genewy pisze, że jest rzeczą możliwą, iż następna sesja Rady Ligi odbędzie się w Wilnie.

DER TAG z 21/XII. i inne pisma podają, że układy prowadzone między stacją radjową gliwicką a katowicką nie doprowadziły do porozumienia i gliwicka stacja zmuszona będzie podnieść swoją siłę nadawczą. Natomiast osiągnięto porozumienie co do okresu świątecznego, mianowicie w sobotę stacja katowicka powstrzyma swoją działalność na 4 godziny, aby stacja gliwicka mogła pracować bez przeszkody.

VOSSLISCHE ZEITUNG z 21/XII. Kor. z Belgradu pisze, że termin najbliższej konferencji M. Ententy jeszcze nie został ustalony ze względu na położenie gabinetu Bratianu. Potwierdza się - pisze kor., że z Polską już oddawna odbywają się układy w sprawie jej przystąpienia do M. Ententy, ale ich końca nie można jeszcze oznaczyć. Istnieje możliwość, że rząd polski wyśle na konferencję swego oficjalnego obserwatora, którym prawdopodobnie byłby polski poseł z Bukaresztu.

CHICAGO TRIBUNE z 19/XII. donosi z Aten, że grecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że nic mu nie wiadomo o tem, że wkrótce zacząć się mają układy z Rzymem o pakt arbitrażu i wzajemnych gwarancyj, jak krążyły o tem pogłoski. Pisma opozycyjne utrzymują, że Włochy zgodzą się dać grekom w Dodekanezie autonomję językową i religijną.

